SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW.
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ!

BIULETYN informacyjny

Rok V Warszawa, 29 kwietnia 1943 r. Nr. 17 (172)

Komunikat

1. Dnia 13.IV.43 o godz. 8.00 w Warszawie na ul. Rysiej został zastrzelony wyższy urzędnik Arbeitsamtu Hugo Dietz, który odznaczył się szczególnym okrucieństwem i zwyrodnieniem przy przeprowadzaniu łapanek w rejonie Otwocka.

2. Dnia 16.IV.43 o godz. 11.20 koło ubezpieczalni na Wybrzeżu Kościuszkowskim został zastrzelony komisarz Ubezpieczalni Bruno Kurth, szczególnie szkodliwy dla Polaków.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej.

20.IV.43.

OSTATNI AKT WIELKIEJ TRAGEDII

Od niemal roku umęczone przez najeźdźców społeczeństwo polskie miotane uczuciami zgrozy, wstrętu i oburzenia, jest świadkiem niespotykanej w nowożytnych dziejach świata zbrodni— zorganizowanej i planowej masakry całego narodu żydowskiego w Europie. Złożył się na nią poganizm, ziejącej zwyrodniałą nienawiścią doktryny hitlerowskiej, właściwa całemu narodowi niemieckiemu systematyczność w przeprowadzaniu częstych w jego historji zbrodniczych planów, oraz brak zorganizowanego czynnego oporu ze strony bestialsko wleczonych na rzeź Żydów.

Po zakończeniu przez Niemców przygotowań, polegających na zamknięciu w ghettach polskich Żydów i zwiezieniu do nich licznych transportów Żydów z zachodniej Europy — rozpoczął się akt pierwszy tragedii. Pod komendą znaczonych trupimi czaszkami SS-manów, najrozmaitszych rodzai niemieccy oprawcy opróżniali dom po domu, dzielnica po dzielnicy, miasto po mieście, pędząc nieszczęśliwe ofiary usianymi trupami drogami, lub wiozące w barbarzyńskich warunkach pociągami do miejsc zbiorowej kaźni w Treblince, Bełżcu i Sobiborze. Tam nauka niemiecka rozwiązała celująco atrakcyjne dla niej zadanie zbiorowego unicestwiania, możliwie bez śladu, setek tysięcy ludzi. Mniejsze ośrodki żydowskie likwidowano na miejscu. Pozostawiono jedynie Żydów, których praca przydatna była dla niemieckiej machiny wojennej.

Społeczeństwo polskie, widząc własnymi oczami jedynie drogę do śmierci (bo tajemnice obozów były dobrze strzeżone), znając niemieckiego najeźdźcę nie miało złudzeń co do losu wywożonych Żydów. Wstrząśnięte głęboko nie mogło pojąć braku walki i oporu, gorliwości policji żydowskiej i bierności pozostałych na pewien czas przy życiu. Tragedię Żydów odczuło jako coś fatalistycznego w swej grozie, spotęgowanej brakiem czynnej reakji cywilizowanego świata.

Tydzień temu rozpoczął się akt drugi bestialskiego niszczenia Żydów w Polsce. Niemcy przystąpili do wywożenia

pozostałych w Warszawie 40-tys. Żydów. Ghetto odpowiedziało zbrojnym oporem. Żydowska Organizacja Bojowa rozpoczęła nierówną walkę. Szczupłymi siłami słabo wyposażonymi w broń i amunicję, pozbawieni wody, oślepieni dymem i ogniem bronili żydowscy bojowcy ulic i pojedyńczych domów, ustępując w milczeniu krok za krokiem, nie tyle przed wyposażonym w nowoczesne środki walki przeciwnikiem, ile wypierani przez pożary ciasno stłoczonych domów. Zwycięstwem ich byłoby umożliwienie ucieczki części uwięzionych w murach ghetta; zwycięstwem ich byłoby osłabienie sił napasników; zwycięstwem ich będzie wreszcie śmierć z bronią w ręku.

Dotychczasowa bierna śmierć mas żydowskich nie stwarzała nowych wartości — była bezużyteczna; śmierć z bronią wnieść może nowe wartości w życie cie narodu żydowskiego, nadając męce żydów w Polsce blask orężnej walki o prawo do życia. Tak pojęło obronę ghetta społeczeństwo Warszawy, z uznaniem wsłuchując się w trzask salw obrońców i z niepokojem śledząc łuny i dymy coraz rozleglejszych pożarów. Walczący obywatele Państwa Polskiego z za murów ghetta stali się bliżsi, bardziej zrozumiali społeczeństwu stolicy, niż bierne ofiary, bez oporu dające się wlec na śmierć.

Obrona ghetta warszawskiego to poważny cios dla resztek prestiżu hitlerowskich Niemiec. Jest zrządzeniem ducha dziejów, że Niemcy, którzy chcieli z pogardą wykreślić naród żydowski z rejestru narodów żyjących — dali mu możność chlubnej walki, sami obciążając długą listę swych zbrodni groźną pozycją całego narodu. Przed trybunałem świata musi odpowiadać za nią cały naród niemiecki, świadomie i z premedytacją wykonywujący zbrodnie pomyślane przez przywódców. Instynktem głupiego stada nie można tego tłumaczyć.

Duch czasów nadchodzących wymaga, aby ludzkość była uwolniona trwale od systemu zbiorowych mordów masowych, ktokolwiekby je stosował, inaczej druga wojna światowa będzie przegrana, a świat nie wyjdzie z błędnego kręgu krwi.

Pomoc dla zbiegłych z płonącego ghetta Żydów jest dla nas surowym chrześcijańskim obowiązkiem, do czasu aż odrodzona Rzeczpospolita przywróci tej części Europy pełne bezpieczeństwo, prawdziwą wolność i panowanie naszej starej europejskiej kultury.

Rząd sowiecki zrywa stosunki dyplomatyczne z Polską

Wszystkie audycje B.B.C. podały 27 b.m. jako główną wiadomość dnia:

„Wczoraj wieczorem rząd Z.S.R.R. wystosował do Rządu Polskiego notę, w której zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem Polskim. Motywem zerwania stosunków, według brzmienia noty, jest fakt zwrócenia się Rządu Polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża dla wyświetlenia sprawy pomordowanych oficerów polskich pod Smoleńskiem. W dalszym ciągu nota narzuca imperialistyczne i faszystowskie tendencje Rządowi Polskiemu.

Ograniczamy się narazie do podania komunikatu radia angielskiego, który otrzymaliśmy w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru. Wydarzenia, poprzedzające ten cynicznie uzasadniony krok rządu sowieckiego, podajemy na zwykłym miejscu.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

W Tunisie. Już od tygodnia trwa nowa, pozycyjna faza walk lądowych, mających na celu ostateczną likwidację przyczółka tuniskiego.

Sprzymierzeni uderzają w różnych punktach tego już tylko 200 km. frontu. Walki noszą charakter uporczywych walk górskich w dolinach i na przełęczach sięgających wielkich wysokości. Nawet po sforsowaniu barjery górskiej

sprzymierzeni napotkają pocięte liniami wodnymi, dogodne do obrony, okolice Tunisu i Bizerty. Podczas świąt szczególnie silnie uderzała od zachodu I armia brytyjska. Sprzymierzeni czynią pewne postępy terenowe, zwłaszcza na środkowym odcinku frontu. Ze względu na charakter działań i ich teren nie należy oczekiwać tu szybkich rozstrzygnięć.

Jednocześnie toczą się bardzo intensywne walki na morzu i w powietrzu. Rozmiarami zbliżają się one do walk z września 1940 r. o wyspy bryyjskie, przy zdecydowanej przewadze sprzymierzonych. Walka toczy się głównie o linie transportowe dostaw dla „osi" w Tunisie. Jednego tylko dnia wojska „osi" straciły 86 samolotów (w tym aż 58 transportowych), oraz 15 statków. Walki te rozszerzają się i na bombardowane przez anglosasów lotniska i porty Sycylii, (Palermo), południowych Włoch (Neapol), Sardynii, a nawet na północny port Spezia koło Genui (po raz drugi w ciągu tygodnia). **Europa Zachodnia** jest terenem dalszych nalotów angielskich, które dotknęły: zakłady Skoda w Pilznie (po raz szósty w tej wojnie), Mannheim, Rostok, Szczecin, Ludwigshafen i pomniejsze.

Front Wschodni. Ataki lądowe wojsk sowieckich na Noworosyjsk i półwysep Taman trwają nadal, bez większych sukcesów. Wzmogła się na tych odcinkach akcja lotnictwa sowieckiego. Parę samolotów sowieckich, bombardowało ponownie miasta Prus Wschodnich.

SPRAWY POLSKIE

Niemieckie zabiegi i sowieckie wykręty. Jeszcze nie przebrzmiały echa polemiki między rządem polskim i sowieckim w sprawie granic ,a już w polityce światowej pojawiła się nowa wielka sprawa, znowu z Polską związana, sprawa odkrycia pod Smoleńskiem zbiorowej mogiły oficerów polskich, poległych śmiercią męczeńską od kuli siepaczy sowieckich. Jest to fakt doniosły w historii Wojska Polskiego. Oto godni potomkowie powstańców, sybiraków, zesłańców, którzy w służbie o wielkość Polski znaczyli swymi mogiłami obce kraje.

Sprawa zbrodni pod Smoleńskiem dała pole Niemcom do zabiegów o zdobycie opinii europejskiej, a Sowiety zmusiła do cynicznych wykrętów.

Czego chcą Niemcy? Zbrodniczą była kula niosąca śmierć naszym męczennikom, ale jakże perfidnym jest sposób, jakim Niemcy podają to do wiadomości świata. Pod pokrywką swej obleśnej litości, używają świętych szczątków naszych żołnierzy do własnych celów: 1) jako straszaka antybolszewickiego; 2) jako narzędzia mającego rozbić jedność sprzymierzonych, 3) jako wabika wobec Narodu Polskiego, celem uspokojenia sobie tyłów frontu wschodniego w momencie przygotowywania wielkiej ofenzywy, oraz zwiększenia niewolniczych rąk do pracy w przemyśle Rzeszy.

Jak się Sowiety tłumaczą? Po pierwszych wiadomościach o odkryciu grobu pod Smoleńskiem, radio sowieckie podało, że to zapewne **„wykopalisko archeologiczne"**. Nazajutrz nadano z Moskwy oficjalne zaprzeczenie, stwierdzając, że: „Niemcy niewątpliwie starają się w ten sposób ukryć los tych jeńców polskich, których używali do robót fortyfikacyjnych i których potem wymordowali, na cudzy rachunek". Dwa dni potem, oficjalny dziennik sowiecki „Prawda" powtórzył te argumenty i dodał: „Odezwa polskiego ministerstwa obrony narodowej do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża uważana być musi jako bezpośrednia i jawna pomoc udzielana hitlerowskim prowokatorom w ich fałszerstwach". W końcu zabrała głos agencja TASS: „Jest rzeczą dowiedziona, że apel Rządu Polskiego do M.C.K. nastąpił wskutek porozumienia rządu hitlerowskiego z prohitlerowskimi elementami w rządzie pana Sikorskiego. Prądy prohitlerowskie są dziś w rządzie pana Sikorskiego b. mocne i dążą do zepsucia stosunków z Związkiem Sowieckim". Jest wątpliwym aby niezręczne i naiwne chwyty propagandy sowieckiej przemówiły do przekonania sprzymierzonym.

Oświadczenie Polskiej Rady Ministrów z dnia 17.IV.1943. (P.A.T. z dnia 19.IV.1943): „Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 17.IV.br., po zaznajomieniu się ze wszystkimi informacjami oświadczyła:

„Nie ma Polaka, któryby nie był wstrząśnięty do głębi wiadomością szerzoną z rozgłosem przez propagandę niemiecką o odkryciu pod Smoleńskiem w grobie wspólnym zmasakrowanych zwłok zaginionych w Z.S.R.R. oficerów polskich i o kaźni, której padli ofiarą. Rząd Polski polecił dnia 15 bm. swojemu przedstawicielowi w Szwajcarii zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z prośbą o wysłanie delegacji, któraby zbadała na miejscu istotny stan rzeczy.

Zarazem jednak Rząd Polski w imieniu Narodu Polskiego odmawia Niemcom prawa do czerpania ze zbrodni, które zarzucają innym, argumentów w obronie własnej. Pełne hipokryzji oburzenie propagandy niemieckiej, nie zakryje przed światem okrutnych, ponawianych i trwających wciąż zbrodni dokonywanych na Narodzie Polskim.

Rząd Polski przypomina fakty takie, jak: wyciąganie oficerów polskich z obozów jeńców w Rzeszy i rozstrzeliwanie ich za rzekome przestępstwa polityczne popełniane przed wojną, masowe łapanki oficerów rezerwy, wywożonych potem na powolną śmierć do obozów koncentracyjnych (**z samego Krakowa i okolic wywieziono ich 6.000 w czerwcu 1942 roku**), wcielanie przymusowe jeńców polskich z terenów nieprawnie przyłączonych do Rzeszy w szeregi armii niemieckiej, pobór przymusowy około 200.000 Polaków z tych że terenów i rozstrzeliwanie rodzin tych, którzy zdołali zbiec, wymordowanie 1.500.000 ludzi przez egzekucje, oraz w obozach koncentracyjnych, uwięzienie ostatnio 80.000 ludzi w wieku poborowym, męczenie i mordowanie ich w obozach w Majdanku i Treblince.

Nie po to składa Polska niezmierne ofiary, walczy i znosi nadludzkie cierpienia, aby Niemcy wysuwali stąd bezczelne pretensje do występowania w obronie chrześcijaństwa i europejskiej kultury. Krew żołnierzy i obywateli polskich, gdziekolwiek była przelana, woła o zadośćuczynienie do sumienia wolnych narodów świata. Rząd Polski piętnuje wszystkie zbrodnie popełniane na obywatelach polskich i odmawia prawa wyzyskiwania tych ofiar w politycznej grze przez kogokolwiek, kto winien jest przestępstw przeciw Narodowi i Państwu Polskiemu!"

Komunikat Ministra Obrony Narodowej w sprawie oficerów polskich zaginionych w Rosji. (Radio Londyn 17.IV.1943).

„Według wojskowych danych sowieckich w okresie walk od 17 września 1939 wzięto do niewoli ogółem 181.000 polskich jeńców wojennych, w tym 10.000 oficerów. W listopadzie zostały utworzone trzy wielkie obozy jeńców polskich: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Stan obozów wynosił: w Kozielsku 5.000 osób (w tym 4.500 oficerów), w Starobielsku 3.920 (w tym 3.820 oficerów), w Ostaszkowie 6.750 (w tym 380 oficerów).

W okresie likwidacyjnym, który trwał od 9.IV.1940, z obozów tych wywożono oficerów grupami w kierunku Smoleńska, oraz około 400 oficerów do obozu w okręgu Wołogda (500 km. na północ od Moskwy).

Po podpisaniu umowy polsko-sowieckiej z dnia 14 sierpnia 1941 r., Rząd Polski przystąpił do tworzenia armii polskiej na terenie Związku Sowieckiego. **Do obozu wojsk polskich zgłosili się oficerowie z obozu jeńców w okręgu wołogdowskim, natomiast nie zgłosił się nikt z tych oficerów, którzy zostali wywiezieni w kierunku Smoleńska. Łącznie brak było około 8.300 oficerów,** nie licząc osób cywilnych.

W tym stanie rzeczy ambasador R.P. prof Kot i gen. Anders zwracali się kilkakrotnie do rządowych i wojskowych czynników sowieckich z zapytaniem, jaki jest los tych zaginionych. Ambasador Kot zwrócił się w październiku 1941 r. do naczelnego prokuratora sowieckiego Wyszyńskiego w tej sprawie. Prokurator Wyszyński odpowiedział, że wszyscy jeńcy polscy zostali zwolnieni. W październiku i listopadzie 1941 r. ambasador Kot poruszał wielokrotnie ze Stalinem, Mołotowem i Wyszyńskim tę sprawę i podkreślał ko-

nieczność dostarczenia spisów jeńców polskich, jakie władze sowieckie dokładnie prowadziły.

W czasie pobytu swego w Moskwie w grudniu 1941 r. gen. Sikorski w rozmowie ze Stalinem również poruszał tę sprawę. Stalin zapewnił, że amnestia jeńców polskich miała charakter powszechny i że wszyscy zostali zwolnieni. Gen. Anders ze swej strony zwracał się dwukrotnie do sowieckich władz wojskowych o wyjaśnienia, nie otrzymując odpowiedzi.

Niezależnie od tego, 28 stycznia 1942 r. min. Raczyński wystosował imieniem rządu notę do ambasadora sowieckiego przy Rządzie Polskim Bogomołowa, zwracając raz jeszcze uwagę na nie odnalezienie dotychczas wielu tysięcy oficerów polskich. Notą z 13 marca 1942 r. ambasador Bogomołow odpowiedział, że dekret Najwyższej Rady Sowietów o amnestji dla jeńców polskich został w całej pełni wykonany i odnosił się zarówno do wojskowych, jak i osób cywilnych.

Jakkolwiek znane są powszechnie kłamstwa propagandy niemieckiej i jakkolwiek zrozumiałe są cele ostatnich rewelacji niemieckich, to jednak wobec przytaczania niezmiernie obfitych i szczegółowych informacyj, wobez znalezienia masowych grobów tysięcy ludzi i rzucenia podejrzenia przez propagandę niemiecką, iż zostali oni wymordowani przez organy sowieckie wiosną 1940 r., zachodzi konieczność zbadania odnalezionych grobów masowych i sprawdzenia przytoczonych faktów przez właściwą instytucję międzynarodową, jaką są władze Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W tych warunkach Rząd Polski podjął kroki w stosunku do tej instytucji celem wysłania delegacji, któraby na miejscu zbadała sprawę".

Odpowiedź M.C.K. w Genewie. Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie w związku z zwróceniem się rządu polskiego i niemieckiego Czerwonego Krzyża w sprawie grobów pod Smoleńskiem, oświadczył, że: „W obu wypadkach M.C.K. gotów jest pomóc w wyborze neutralnych rzeczoznawców, pod warunkiem jednak, że prośba ta zostanie zgłoszona przez wszystkie zainteresowane strony, zgodnie z memorandum jakie M.C.K. przesłał w grudniu 1939 roku wszystkim państwom wojującym.

A cóż sprzymierzeni? W politycznych kołach sprzymierzonych ta nowa sprawa polska wywołała bardzo duże poruszenie. Już dnia 15 bm. Gen Sikorski odbył rozmowę z premierem Churchillem, informując go między innymi o stanowisku Rządu Polskiego. Fakt ten, choć z zrozumiałych względów nie omawiany szeroko przez prasę, przyczynił się poważnie do osłabienia stanowiska Związku Sowieckiego w obozie sprzymierzonych. Nie zapominajmy, że łączy się on z jednoczesnym zastojem na froncie wschodnim, oraz z sukcesami anglo-saskimi w Tunisie.

RÓŻNE

Rozkazem z dnia 20 bm. gen. Anders zarządził w wszystkich ośrodkach jemu podległych wojsk polskich na Bliskim Wschodzie, odprawienie w Wielką Środę uroczystych nabożeństw za poległych w obozach **rosyjskich** i **niemieckich.**

KRAJ

OGŁOSZENIE

1. Dnia 17.III.43 zastrzelony został w Warszawie Seweryn Jan Węgorzewski, syn Mieczysława i Marii, urodzony 23.X.1898 w Seroczysku, pracownik Dyrekcji Tramwajów Miejskich, który działając z ramienia niemieckich władz nadzorczych Miejskich Z.K. spowodował aresztowanie szeregu pracowników M.Z.K.

II. Dnia 13.III.43 egzekutywa KWC. dokonała całkowitego zniszczenia kartotek Urzędu Pracy w Wołominie. Podczas tej akcji rozbrojono strażnika niemieckiego.

III. 11.IV.43 zostały zniszczone przez egzekutywę KWC w sekretariatach I Miejskiej Szkoły Handlowej II. st. i Szkoły Maszyn (Wawelberg) spisy

uczniów tych szkół, sporządzone w celu zatrudnienia tych uczniów na przymusowych robotach.

Kierownictwo Walki Cywilnej.

14..IV.1943.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. Jednym z zasadniczych elementów wszelkiego życia społecznego, a więc i życia podziemnego jest wymiar sprawiedliwości. Niezależnie od walki z okupantem, walczyć musimy w interesie moralnego zdrowia publicznego z tymi elementami wewnątrz społeczeństwa, które działają na szkodę zbiorowości lub przeciwstawiają się dążeniom Narodu Polskiego. Potrzeba ta doprowadziła do wyłonienia, rozbudowanego dziś, aparatu wymiaru sprawiedliwości, który karze jaskrawe wykroczenia zbrodniczych lub wykolejonych jednostek i skrzętnie rejestruje te przestępstwa, których ukaranie można bez szkody dla ogółu odłożyć na okres powojenny. Należy sobie jednak jasno uświadomić, że do wyrokowania powołane są specjalne organa, a więc w warunkach normalnego życia sądy, a obecnie te instytucje sądzące, które działają z ramienia Państwa Polskiego. Tylko bowiem Państwo Polskie posiada suwerenne prawo sądzenia na swym terytorium. Wszystko inne jest nadużyciem — zarówno jeśli chodzi o działalność okupanta, jak i o samozwańczą działalność jednostek czy grup. Działalność ta siejąc zamęt i podważając poczucie sprawiedliwości jest wręcz zbrodnicza i nie dopuszczalna.

Mamy przed sobą przykładowy dokument: pisany na maszynie „wyrok" samozwańczego „Komisarza Odwetowego" — znamy szereg innych podobnych nadużyć. Wszystkie one muszą być wyraźnie potępione jako szkodliwe, szereg z nich, świadomie siejąc zamęt w życiu społecznym, jest wręcz zbrodniczy.

Społeczeństwo polskie, które w trudnych warunkach życia podziemnego potrafiło stworzyć własny wymiar sprawiedliwości, nie może dopuścić do zmarnowania wysiłków przez lekkomyślne lub wrogie mu elementy.

WYKONANIE KONTYNGENTÓW. Niesłychane natężenie terroru stosowanego w niemieckiej akcji wyciskania kontyngentów ze wsi doprowadziło do osiągnięcia w większości powiatów „Gen. Gub" 90, 95, a w niektórych, gdzie terror był większy, nawet ponad 100% zamierzeń okupanta. Wedle szczupłych wiadomości z ziem półn.-wschodnich, rezultaty tamtejsze są z punktu widzenia niemieckiego znacznie słabsze, np. powiat białostocki dał około 50% nałożonego kontyngentu.

Ciężki i wyniszczający wieś kontyngent zwierzęcy ściągany jest również w sposób bezwzględny. Dla przykładu podajemy, że w r. ub. do końca listopada sam dystrykt warszawski musiał dać 20 tys. sztuk bydła. Z liczby tej 5.800 sztuk bydła skierowano do Rzeszy, 11.300 skierowano do chłodni i fabryk konserw pracujących na potrzeby armii niemieckiej. Reszta poszła na potrzeby bieżące ludności niemieckiej i policji, ludność polska otrzymała drobne ochłapy.

W dystrykcie krakowskim, gdzie przed rokiem brano tylko bydło IV kategorii (najgorsze), obecnie zbiera się i krowy I kategorii (bydło zarodowe). Najgorzej dzieje się na Ziemiach Wschodnich, gdzie na początku 1942 r. zaledwie 47% gospodarstw miało więcej niż jedną krowę, a już w końcu tego roku zaledwie 4% gospodarstw mogło się pochwalić takim „bogactwem".

POBÓR NA WILEŃSZCZYŹNIE. Próba stworzenia pomocniczych kadr wojskowych z ludności wileńszczyzny, o czym pisaliśmy niedawno, nie dała właściwie żadnych wyników, gdyż ochotników nie było ani wśród Polaków, ani wśród Litwinów. Wydana przez szereg dostojników litewskich z Kubilianusem i Raszkitisem na czele odezwa, zachęcająca do stworzenia legionu litewskiego też pozostała bez echa. Niemcy zaczęli wobec tego w administracji zastępować Litwinów Polakami i wypuścili niektórych uwięzionych księży i zakonników sądząc, że tym sposobem zjednają sobie opinię polską i przecież znajdą ochotników na samobójców wśród Polaków.

ZASTRZELENIE KONFIDENTÓW. Dnia 10 kwietnia 1943 r. w Krzeszowicach zostali zastrzeleni b. sierżant Stanisław Janik i jego żona Janina,

którzy jako konfidenci Gestapo wydawali Polaków w ręce wroga.

ODBICIE WIĘŹNIÓW WE LWOWIE. Dnia 15 ub. m. z więzienia lwowskiego na Zamarstynowie odbito 16 więźniów, w większości politycznych.

RÓŻNE

— W celu wzmożenia wydajności pracy w fabrykach białostockich zastosowano terror polegający na osadzaniu robotników partiami na kilka dni w obozach karnych. Również i w Grodnie zastosowano ten „sposób" w fabryce tytoniowej.

— Na Ziemiach Wschodnich wydano szereg oszczędnościowych zakazów transportowania drzewa kolejami. Niemcy usiłują przenieść transport drzewa na drogi wodne.

WARSZAWA

OBRONA GHETTA WARSZAWSKIEGO. W poniedziałek 19 b.m. policja niemiecka uzbrojona w rkm. obstawiła ściśle ghetto warszawskie. Nad ranem, z dwóch stron, od Nalewek i Stawek wjechało samochodami kilkuset SS-manów, których zadaniem było zupełne zlikwidowanie dużego ghetta, liczącego oficjalnie 40 tys. Żydów, a wraz z nierejestrowanymi około 80 tys.

Gdy na bocznicę na ul. Stawki podstawiono pociąg, a SS-mani rozpoczęli gromadzić pierwszy transport Żydów— rozległy się strzały i wybuchy granatów. Żydowska Organizacja Bojowa rozpoczęła obronę ghetta. Początkowo indywidualna obrona zaczęła przyjmować charakter zorganizowanej obrony zbiorowej. Rozwinęła się regularna walka uliczna o największym natężeniu w nocy z poniedziałku na wtorek. W walkach zabito kilkudziesięciu Niemców, głównie SS-manów, a wielu raniono. Z obydwóch stron używano broni maszynowej, karabinów, granatów i pistoletów. Żydzi wykonali kilka akcji zaczepnych w wyniku których byli zabici poza murami ghetta. Np. na rogu Bonifraterskiej i Konwiktorskiej wybito patrol policji niemieckiej złożony z 5 policjantów.

We wtorek, środę i czwartek walki trwały. Niemcy, działając ostrożniej, wprowadzili do walki w niewielkiej ilości czołgi, artylerię polową i przeciwpancerną, stosując nawet obserwację lotniczą. Celem policji niemieckiej stało się rozbicie obrońców na luźne grupy i punkty oporu. Na szeroką skalę zastosowali Niemcy podpalanie jako środek łamiący opór. Wyłączono wodę na ulicach ghetta. Żydzi zaczęli palić składy surowców i towarów, fabryki i garbarnie, puszczając z dymem olbrzymi cenny dla Niemców majątek zgromadzony w ghettcie. Łuny i kłęby dymu spowiły ghetto. Pożary trwają bez przerwy do dnia dzisiejszego.

W nocy z 22 na 23 bm. grupa Żydów próbowała uciec przez ul. Wolność. Ogień rkm. niem. udaremnił ucieczkę. W czasie walk 23 bm. zniszczono, według niesprawdzonych danych, kilka czołgów niemieckich. Liczba zabitych i rannych wzrosła kilkakrotnie. Wieczorem rzucono bombę pod samochód niemiecki na ulicy Freta. Zginęło kilku SS-manów i dwóch cywili.

W sobotę 24 b.m. zorganizowana obrona zbiorowa została złamana. Bronią się jeszcze luźne punkty oporu w głębi ghetta. Niemcy rozpoczęli gromadzenie Żydów na Umschlagplatzu do wywozu.

25, 26, 27 b.m. odgłosy walki coraz bardziej nikłe. Pożary szaleją z zwracającą siłą. Coraz słabsza obrona ghetta trwa.

NIEMIECKIE OBAWY ROCZNICOWE. Szerząca się w kraju bzdurna plotka o terminie powstania i wyznaczająca ten termin na dzień 3 maja, najwdzięczniejszych słuchaczy znalazła w Niemcach, którzy czynią rozliczne przygotowania zapobiegawcze na ten dzień. Oczywiście strach ma wielkie oczy. Ze swej strony stwierdzamy, że plotka jest

głupia i śmieszna. Nieznany jest w historii fakt wybuchu powstania ogólnonarodowego w jakąkolwiek rocznicę.

AKCJA ZABIERANIA MŁODZIEŻY ze szkół zawodowych na roboty rozwija się nadal. Między innymi ma być wziętych 50% chłopców ze szkoły im. Wawelberga; wezwania otrzymują też uczniowie szkoły sanitarnej dr. Zaorskiego (drugi rocznik). Uczniowie szkół rzemieślniczych, które zgłosiły się do fabryki Toebbensa, pracują tam 12 godzin dziennie i są b. źle traktowani przez majstrów i personel nadzorczy. Procent dobrowolnie się zgłaszających waha się od 3—10 w poszczególnych szkołach.

Po paromiesięcznej przerwie została 23.III. br. uruchomiona politechnika warszawska. Przed paru dniami zgłosiło się do szkoły gestapo i zarządało personaliów wszystkich uczniów z fotografiami. Miało to być dostarczone w ciągu paru dni, tymczasem po kilku godzinach gestapo zjawiło się ponownie i zabrało wszystkie te materiały. To samo miało miejsce w szkole Zaorskiego, gdzie zebrano dane personalne i fotografie 200 uczniów.

KWITUJEMY odbiór na B.I. **2.095 zł.** **600 zł:** Stema. **250 zł:** Osa; **100 zł:** Gryf; B; Bimber. **70 zł:** Kama. **50 zł:** Os; Oko; Zdan; CH; Kwaty; Medyk; Sól; Kapel; Zosia; Proca. **40 zł:** SF. **39 zł:** Pomoc. **25 zł:** Wu-Em. **20 zł:** AK; Lina; Boa; Pola; Sidawa; Babka; KK; Wujek. **16 zł:** F. **10 zł:** Butrym; Cierpliwy; BB; Żaba; Olimp. **5 zł:** Babcia; AB; Tenia.

KWITUJEMY odbiór na cele specjalne **150.130 zł.**

28.970 zł: Gr. Luki. **20.000 zł:** Gr. Luki. **11.550 zł:** Co-tu. **8.000 zł:** Łosoś. **6.000 zł:** Gr. Luki. **5.100 zł:** Mały zbr. **5.000 zł:** Cezar; JX. **4.000 zł:** Lojalny. **3.650 zł:** Morus. **3.200 zł:** E. **3.000 zł:** An; Stopa. **2.900 zł:** Hungar. **2.000 zł:** Kum; „S"; Marek. **1.800 zł:** Werk. **1.550 zł:** Geszej. **1.500 zł:** Stecki. **1.375 zł:** Raf. **1.300 zł:** Ce-Ha; Boruta. **1.014 zł:** Asy. **1.000 zł:** NN; Oko; Arski; Pytel; dodaw; Arski. **980 zł:** Jacuś. **810 zł:** Bezim. **750 zł:** Klemens. **739 zł:** Gama. **700 zł:** Piła. **661 zł:** ZLKMZ. **600 zł:** Beka. **500 zł:** Ostrzep; Koper; Wera; Giewont; Jur; Fabryka; Sop; Józef; Miki; D, Angor; AX. **400 zł:** Madr; Genia. **390 zł:** Albin. **350 zł:** XXX. **300 zł:** Tulipan; Kl.2; Filis; XXX-YZ. **250 zł:** Jurek; Gotyn. **200 zł:** Heniek; Żbik; Mały; Kozak; Hetman. **166 zł:** Syga. **150 zł:** Niewarto; Danka; Sęp. **100 zł:** Mac. S.P. KKA; Atrament; Poraj; Jaga; Saper; Staś; Krzem; Folo; Piła; Cygan. **80 zł:** Palmy. **75 zł:** XXA. **70 zł:** Mak. **65 zł:** JW.I.M. **55 zł:** M. **54 zł:** XXV. **53 zł:** Babus. **52 zł:** Więcej. **50 zł:** Figi; Wróbel; Ten; Kępa; Michał; OS; Dobry; Wacek; 94; Dobry; Anna; Warta; Billi. **40 zł:** Lech. **30 zł:** Motor; Dod-S; od nas; Banka; BB. **22 zł:** Wyga; Ryś. **20 zł:** Lala; Prus; Ra; Rysia; Sowa; JG; MH; Nafta; Wisia; Krzem; SB; Ola. **15 zł:** Ruta; Trzy. **12 zł:** Zbój. **10 zł:** Peko; As; X; Bezim; Swój. **5 zł:** Mirek.

C.H. dziękujemy za pomoc dla 160 osób i prosimy o dalsze ofiary.

4 kg. żywności — Sport; 5 kg. chleba; 50 kg. papieru — Siwy; 1 amperomierz — Przyszłość.

SPROSTOWANIA: 20 zł Halk winno być Haca; 750 zł Miot winno być Młot; 500 zł Pocer winno być Pacer; 50 zł Tyrda winno być Tynda; 1702 zł Gotyn winno być Getyn; 50 zł Tryb winno być 100 zł Tryb.